

Sygn. akt II KO 60/12

POSTANOWIENIE

Dnia 20 listopada 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Szewczyk (przewodniczący)

SSN Rafał Malarski

SSN Dorota Rysińska (sprawozdawca)

w sprawie **D. T. i A. S.**

oskarżonych o czyny z art. 286 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 20 listopada 2012 r.,

wniosku Sądu Rejonowego

z dnia 9 października 2012 r.,

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

nie uwzględnić wniosku .

UZASADNIENIE

Występując ze wskazaną powyżej inicjatywą, Sąd Rejonowy wskazał, że niniejsza sprawa została mu przekazana do rozpoznania postanowieniem Sądu Okręgowego na podstawie art. 36 k.p.k. – z uwagi na to, że większość osób podlegających wezwaniu na rozprawę zamieszkuje w okręgu lub w pobliżu Sądu Rejonowego. W nawiązaniu do tego występujący Sąd podniósł, że na terenie W. zamieszkuje jedynie 12 spośród 192 świadków i dalej przeprowadził szczegółową analizę miejsc zamieszkania osób podlegających wezwaniu na rozprawę. Wszystko to po to, by stwierdzić, że choć celem Sądu Rejonowego nie jest podważanie zasadności przytoczonego postanowienia Sądu Okręgowego, to jednak okoliczności te unaoczniają, że w innych sądach istnieją lepsze warunki do

rozpoznania tej sprawy. Powyższe Sąd Rejonowy wywodzi z faktu, że jest najbardziej obciążonym sądem w kraju (przytacza dane statystyczne), a wobec tego, rozpoznanie sprawy jest zagrożone przewlekłością postępowania. W ocenie Sądu, brak perspektywy szybkiego osądzenia sprawy godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości, co uzasadnia jej przekazanie na podstawie art. 37 k.p.k. – zwłaszcza, że przepis art. 11a ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego stwarza podstawę wystąpienia o przekazanie sprawy tylko ze względu na uniknięcie przedawnienia karalności przestępstwa a nie przewlekłość postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przedłożona inicjatywa nie zasługuje na uwzględnienie.

Faktem jest, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, iż dobro wymiaru sprawiedliwości, leżące u podstaw odstąpienia od ustalonej właściwości miejscowej do rozpoznania sprawy, sprowadza się także do eliminowania sytuacji, w których dojść może do znaczącej, sprzecznej z określoną w art. 2 § 1 pkt. 4 k.p.k. dyrektywą sprawnego przeprowadzenia postępowania karnego, przewlekłości. Jednakże, nie sposób również nie dostrzec, że istnienie tej przesłanki, jako podstawy skorzystania z instytucji opisanej w art. 37 k.p.k., ma miejsce zwykle wtedy, gdy w istocie nie jest wprost możliwe skuteczne przeprowadzenie rozprawy w sądzie miejscowo właściwym. Ma to, rzecz jasna, swoje uzasadnienie w oczywistym stwierdzeniu, że wymieniona instytucja ma charakter wyjątkowy, a rozszerzająca wykładnia art. 37 k.p.k. jest niedopuszczalna. Trudno także nie zauważyć – co z nieco innej perspektywy ujmuje występujący Sąd – że wypadki przewlekłości postępowania, wynikające choćby z nadmiernego obciążenia sądu właściwego (także warunków organizacyjnych, czy innych obiektywnych przyczyn) wchodzą z zakres dyspozycji art. 11a Przepisów wprowadzających Kodeks postępowania karnego. Wprawdzie nie każda, w myśl tego unormowania, zwłoka w rozpoznaniu sprawy stanowi przesłankę jej przekazania do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, lecz tylko taka, wskutek której widoczne jest, że rozpoznanie tej sprawy w sądzie właściwym nie jest możliwe w terminie zabezpieczającym uniknięcie przedawnienia karalności, jednak wcale nie świadczy to o tym, iż te pozostałe wypadki (gdy stan opisanego zagrożenia nie istnieje) mogą być, pomimo wszystko, traktowane jako podstawa odstąpienia od właściwości miejscowej, tyle że określona w art. 37 k.p.k. Przeciwnie, wydaje się jasne, że

zamierzeniem ustawodawcy – przy założonym celu eliminowania wypadków całkowicie nieskutecznego prowadzenia postępowań karnych – było zarazem przeciwdziałanie niedostatecznie uzasadnionemu przekazywaniu spraw między sądami. Ma to również swoje bezsporne racje w stwierdzeniu, że rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy stanowi jedną z fundamentalnych zasad porządku prawnego (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP).

Trzeba również zaakcentować, że nie leży w kompetencji (ani w możliwościach) Sądu Najwyższego ocena obciążenia poszczególnych sądów na terenie kraju i wynikającej stąd przewlekłości postępowań. Uprawnienia te zostały przekazane sądom apelacyjnym, które w obszarze swej właściwości dysponują bieżącymi w tym zakresie danymi i wobec tego zdolne są do podejmowania prawidłowych decyzji na podstawie art. 11a p.w.k.p.k. Wreszcie, wypada także podkreślić, że do zadań Sądu Najwyższego nie należy weryfikowanie prawidłowości rozstrzygnięć sądowych podejmowanych na podstawie art. 36 k.p.k., a tym bardziej ich korygowanie przy wykorzystaniu instytucji opisanej w art. 37 k.p.k. Jakkolwiek zaś wnioskujący Sąd zadeklarował, że nie wiąże takiego oczekiwania w związku ze swym wystąpieniem, to treść rozważanego postanowienia w znacznej mierze deklaracji tej przeczy.

Reasumując, Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska występującego Sądu Rejonowego o niezbędności przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu przez wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości, i dlatego orzekł, jak na wstępie.